

prof. zw. dr hab. Tomasz Goban-Klas
 prof. em. Uniwersytetu Jagiellońskiego
 Kierownik Katedry Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
 Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Agnieszka Kuczyńska
**Zarządzanie społeczeństwem informacyjnym
 na przykładzie modeli: europejskiego oraz japońskiego**

Rozprawa doktorska Agnieszki Kuczyńskiej sytuuje się w nurcie prac z zakresu zarządzania w jego nurcie nazwanym humanistycznym, czyli - jak wynika z nazwy - stawiającym człowieka w centrum nie tylko zainteresowania, ale i systemu wartości podejmowanych badań. Takie usytuowanie jest zrozumiałe, a właściwie oczywiste - Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego ma - jako jedyny ośrodek akademicki w naszym kraju - uprawnienia do nadawania stopni i tytułów w zakresie nauk zarządzania w dziedzinie nauk humanistycznych. Nie wnikając tu w charakterystykę perspektywy humanistycznej, ani tym bardziej w kwestię nazewnictwa (czy terminologia nauk społecznych nie byłaby tu właściwsza), istotne jest ujęcie podstawowego dla rozprawy pojęcia "społeczeństwo informacyjne" w obszar badawczy, który "koncentrować się będzie wokół działań podejmowanych przez odpowiednie organizacje w ramach projektu politycznego, mających na celu zarządzanie fenomenem (projektem) nowego typu społeczeństwa, tj. społeczeństwa informacyjnego" (str. 16).

Nazwanie "społeczeństwa informacyjnego" projektem uważam za właściwe, choć nie wyklucza ono innych (właściwszych dla innych nauk, w tym socjologii) ujęć. Gdy zajmiemy się dzisiejszym (*anno domini* 2016) użyciem tego pojęcia, to widać jego zakorzenienie w rządowych, samorządowych, a także ponadpaństwowych (np. unijnych) projektach informatyzacji działań administracyjnych, policyjnych (wojskowych), gospodarczych, obywatelskich, itd.. Pojawiło się tu pojęcie "cyfryzacji" (algorytmizacji, komputeryzacji i internetyzacji), projektów cyfryzacji i odpowiednio zarządzania nimi (planowania, budżetowania, itd.)¹.

¹ Cyfryzacja jest terminem technicznym, odnoszącym się do typu kodu komunikacyjnego, istotna społecznie jest natomiast informatyzacja, termin odnoszący się do wprowadzania praktyk informacyjnych w funkcjonowanie wszystkich sektorów życia społecznego.

Jak w każdym przypadku mniejszego czy większego (a tym bardziej wielkiego, a nawet globalnego) projektu, o dłuższej historii (a w tym przypadku jest to historia ponad pięćdziesięcioletnia) jest potrzebna longitudinalna jego analiza. Właśnie jako projektu, a więc zamierzenia z podbudową planu działania.

Tak odczytałem rozprawę doktorską Agnieszki Kuczyńskiej - powstanie i rozwój pewnego projektu organizacji życia społecznego przez governance dostosowanego do współczesnych (powojennych) społeczeństw, wykorzystującego nowe technologie elektroniczne, zwłaszcza tzw. powszechnego użytku. Słusznie przeto na plan pierwszy (i historyczny) autorka wysuwa projekt i działania japońskie. Już w I poł. XX wieku Japonia ukazała efektywność szybkiej modernizacji technicznej, gospodarczej, wojskowej, przekształcając się z izolowanego feudalnego niewielkiego kraju w XIX wieku w nowoczesne i potężne mocarstwo. Dla badaczy jej gospodarczej historii zdumiewający był fakt szybkiego przyswojenia umiejętności politechnicznych, w tym elektronicznych. Po klęsce 1945 roku skanalizowano dawne ambicje w nurcie gospodarczym i technicznym, łącząc je w omawianym przez Agnieszkę Kuczyńską projekcie elektronizacji-komputeryzacji gospodarki i życia w Japonii.

Ponieważ bezpośrednia i pośrednia rola rządu w sterowaniu procesami gospodarczymi była w Japonii nieporównanie większa niż w innych krajach zachodniej gospodarki rynkowej, można wręcz mówić o kapitalizmie sterowanym i planowanym. To na nim opierał się japoński cud gospodarczy lat 1954-1971, i w tym okresie powstał projekt Masudy.

Japońskie metody zarządzania korporacyjnego były analizowane i adaptowane w świecie (np. Toyota), a rozwój sektora elektroniki dał nową nazwę "Krzemowi samuraje".

W konsekwencji japońskie pomysły spotkały się z uwagą w świecie. Moim zdaniem projekty japońskie były szczególnie uważnie studiowane w Korei Południowej, wyniki twórczej adaptacji są znane.

Doktorantka wspomina raport francuski, który zalecał (skutecznie) podobne działania we Francji i Europie. Do Europy docierały też inne analizy rozwoju współczesnego społeczeństwa i gospodarki kapitalistycznej - z jego jądra, ze Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z duchem liberalizmu, analizowano wyłanianie się (a nie kształtowanie) nowe formy

Oczywiście informatyzacja opiera się na cyfryzacji, lecz analogicznie jak budownictwo, które opiera się na elementach - bloczkach (cegłach, pustakach, etc) - nie jest sprowadzalna do samych jej elementów.

gospodarczej i życia społecznego - społeczeństwa postprzemysłowego. Przemianowane potem na społeczeństwo informacyjne (trzeciofalowe, wg Toefflera), zastąpiło ideologicznie kiepsko nacechowane społeczeństwo kapitalistyczne, czy staroświeckie - społeczeństwo przemysłowe. W Europie Klub Rzymski przygotował raport "Mikroelektronika - na dobre i na złe" (1982).

W latach 1980 pojawienie się terminali i mikrokomputerów (osobistych) zrodziło koncepcję "Człowieka Turinga", głębokiej penetracji algorytmizacji i ucyfrowienia w działania ludzkie i społeczne.

W latach 1990. konglomerat japońskich, francuskich, amerykańskich koncepcji, mniej lub bardziej rzeczowych, mniej lub bardziej futurystycznych, uformował się w Europie zachodniej (Unii Europejskiej) jako koncept i projekt "społeczeństwa informacyjnego", które trzeba tworzyć, pielęgnować, formować - na dobre, nie na złe. Powstały odpowiednie agendy unijne, w państwach - rządowe, przyznano budżety, wyznaczono ambitne (w istocie zbyt ambitne cele).

W 2003 roku rozpoczął się pod egidą ONZ światowy projekt monitorowania parametrów rozwoju społeczeństwa informacyjnego jako tzw. WSIZ, działający do dzisiaj, także jako forum dyskusji rozwoju ITC.

W tejże dekadzie doszło do dalszego skompilowania projektu - pojawiła się i rozwijała jak burza nowa sieć teleinformatyczna i komunikacyjna - Internet w wersji www (web 1.0), a wraz z nim nowe pojęcie - społeczeństwa sieci. A potem jego dalszego rozwoju - już w nowym stuleciu - jako web 2.0. Siły technologiczne, rynkowe, kulturowe, społeczne tworzyły w jej ciągle doskonalonych i rozszerzanych ramach nowe treści, nowe aplikacje, nowe formy działania i oddziaływania. Powstało pytanie, czy społeczeństwo informacyjne to nie jest przestarzała nazwa dla nowej formy - społeczeństwa zmediatyzowanego (medialnego). A nawet czy społeczeństwo informacyjne to koncept ideologiczny, dogodna maska dla rządowych działań?

Jakkolwiek rozstrzygniemy te dylematy - projekt to, czy iluzja, to przecież nie jest to tylko koncept teoretyczny, ale praktyczny, rozpisany na setki i tysiące pomniejszych, ujęty w plany strategiczne. A równocześnie nie jest to projekt jeden - w różnych państwach przybiera różne formy, w dużej mierze zależne od formy politycznej regulacji życia społecznego. Kraje bardziej regulujące, planujące i sterujące swymi gospodarkami i administracją, jak Japonia, a w Europie - Francja, a obecnie takie ponadpaństwowe organizacje jak Unia Europejska, łatwiej i chętniej przyjmują strategie działania, przyznają fundusze, itd.. Dzieje się tak i w Polsce, ale ze znacznym opóźnieniem i intelektualnie wtórnie.

Niestety badania naukowe - zwłaszcza w Polsce - są sporadyczne, ograniczone tematycznie, a co najważniejsze szybko się dezaktualizują. Zwłaszcza Internet jako multimedium naszych czasów ulega ciągłym przeobrażeniom, tak technicznym, jak i użytkowym. Dlatego trzeba uznać, że rozprawa podejmuje ważny i aktualny temat, łącząc rozważania teoretyczne z badaniami terenowymi w Japonii i UE. Wielką zasługą doktorantki jest wieloletnie zbieranie materiałów, w tym prowadzenie wywiadów z ekspertami japońskimi i europejskim in situ, w Tokio i w Brukseli. w grupie badanych znaleźli się także przedstawiciele środowisk akademickich i biznesowych, występujący jako przedstawiciele grup analizujących tworzone strategie oraz znajdujący się pod bezpośrednim ich wpływem. Badania te przeprowadzone zostały dwuetapowo: część pierwsza odbyła się w pierwszej połowie roku 2012 w Brukseli, natomiast część druga została zrealizowana w okresie od stycznia 2013 do lutego 2014, w Tokio.

Przechodząc do omówienia rozprawy wskażę, iż jest bardzo obszerna, zawiera 332 strony tekstu plus dodatki (rzetelna bibliografia, spis tabel, etc), z dołączoną płytą CD z materiałami audio. Gdybym miał klasyfikować rozprawę, to zaliczę ją do prac o charakterze ewaluacyjnym - jako nowe podejście wprowadzone przez ekspertyzy amerykańskie (generalnie jest to ocena przydatności i skuteczności podejmowanych działań w odniesieniu do założonych celów, służącą doskonaleniu tych działań), co uważam za bardzo wartościowe podejście.

Autorka podzieliła rozprawę na cztery części, poza wstępem i zakończeniem z wnioskami dla praktyki i teorii. Tematycznie skoncentrowaną część rozprawy rozpoczyna przedstawienie w rozdziale 4. Dwa dyskursy: model europejski oraz model japoński, struktur tych dwóch modeli-projektów.

Oczywiście powstaje pytanie, czy te dwa modele przypisane do dwóch różnych organizacji zarządczych - Japonii, czyli jednego państwa, Unii Europejskiej - unii wielu różnorodnych państw, są wybrane właściwe, czy może powinny być uwzględnione Stany Zjednoczone jako trzeci - z jednej strony odmienny, a z drugiej - technologicznie wiodący (i to nawet w czasach Masudy) kraj?

Uważam jednak, że samo tylko przedstawienie bardzo słabo rozpoznanej w Polsce planów i projektów japońskich ma dostatecznie duże znaczenie, aby nadać rozprawie doktorskiej Agnieszki Kuczyńskiej wagę i wartość rzetelnej monografii naukowej. Autorka odwołuje się do materiałów i ekspertów japońskiego The Ministry of Internal Affairs and Communications (MIC) - angielska nazwa i zakres jego działania jest bardzo szeroki, obejmuje nie tylko ITC, ale i inne formy i środki komunikacji w kontekście działań

administracji publicznej. Poddane przez autorkę analizie dokumenty wykorzystane były w oryginalnej - japońskiej wersji językowej. W rozprawie znajdujemy wiele interesujących, dobrze graficznie przedstawionych tabel (niektóre w oparciu oryginalne źródła japońskie).

W tych ramach najważniejsze są te elementy strategii kształtowania społeczeństwa informacyjnego, które, jak podkreśla Agnieszka Kuczyńska, stanowią obszary zaawansowane i problematyczne, przeto w swej analizie skupiła się na czterech aspektach tych projektów, określając je jako infrastruktura, kompetencje i wykluczenie cyfrowe, rynek pracy oraz cyberbezpieczeństwo. To trafny, choć jak dodam, niepełny wybór, oddaje bowiem główne kierunki troski współczesnego państwa w zakresie informatyzacji. Ma ona bowiem służyć jemu, tj. aparatowi administracyjnemu w szerokim sensie, ale i - jak dawniej szkolnictwo - wyposażać obywateli-użytkowników w niezbędne umiejętności "życia cyfrowego".

Zatem generalnie praca ma charakter analityczno-teoretyczno-projektujący odnosząc się - zgodnie z ujęciem raportów OECD rozpatrującej społeczeństwo informacyjne w ramach tzw. "nowych ICT". Jak podkreśla autorka, w wydawanej do 2011 publikacji "Przewodnik do pomiaru społeczeństwa informacyjnego" wskazywano na podstawowe komponenty tego społeczeństwa obejmujące: podaż ICT, popyt ICT, infrastruktura ICT, produkty i treści (content) ICT.

Szczegółowych uwag do poszczególnych wątków recenzent znalazłby wiele, nie odnoszących się jednak do wywodów samej autorki, ale do cytowanych dokumentów, zwłaszcza wiarygodności statystyk międzynarodowych. Jeden przykład to dane z Estonii (str. 163) wg OECD: liczba abonentów łączy szerokopasmowych stacjonarnych jest tam jedna z najniższych w Europie, gdy znane są doskonałe wskaźniki rozwoju sieci Internetu w tym kraju.

Analogicznie można rozważać adekwatność wielu materiałów UE, pochodzących od zainteresowanych krajów, niejednorodnych (mimo wysiłków europejskich urzędników), ograniczonych do agregacji danych prostych, zwykle nie weryfikowanych.

Ważniejsze niż same statystyki zasięgu, byłyby analizy jakości informacji przekazywanych np. przez szerokopasmowe łącza, w jakiej mierze są adekwatne do innych wymiarów rozwoju dobrobytu społeczeństwa, w tym edukacji, twórczej pracy, a w jakim stają się elementem nadzoru administracyjnego.

Niemniej, rozprawa daje dobry wgląd w projektowanie istotnego elementu nowoczesnego państwa i społeczeństwa - budowania, popierania, regulowania informacyjnej infrastruktury krytycznej (i tu istotnie coraz ważniejsze staje się jej bezpieczeństwo),

zasługuje na publikację, choć być może w formie dwóch oddzielnych woluminów, oddzielnego dla Japonii, oddzielnego dla UE.

Agnieszka Kuczyńska włożyła ogrom pracy w przygotowanie swej rozprawy. Konstrukcję, mimo trudności zestawienia dwóch modeli, należy ocenić pozytywnie. Zastosowane metody, przede wszystkim analiza dokumentów, za właściwe. Język pracy jest poprawny, zrozumiały, styl naukowy. Bibliografia obszerna, wskazuje na dobre odczytanie doktoranta zarówno w tematyce politologicznej, jak i informatyczno-medioznawczej. Dołączona CD z nagraniami ekspertów jest dobrym pomysłem, niestety dla użytkownika rozprawy trudna do zrozumienia.

Jeśli miałbym wskazać na udoskonalenie tej niezwykle rzetelnie sporządzonej rozprawy, to w pierwszym rzędzie wymieniałbym ujęcie ewolucyjne przedstawione w książce Jamesa Benigera "Control Revolution" z 1989 roku w której omawia się XIX wiek inowacje technologiczne i dokumentacyjne niezbędne dla rozwoju przemysłowej produkcji i konsumpcji masowej (w tym telegraf), jako elementy rewolucji sterowania i zarządzania gospodarką, państwem i społeczeństwem. Książka omawiana w polskiej literaturze dostarcza ram pojęciowych dla analizy rozwoju infrastruktury hardwareowej i softwerowej po 1989 roku, zatem w erze społeczeństwa sieci.

Drugie istotne rozszerzenie jest pochodną pierwszego. Trafnie Beniger ujmuje zmiany technologiczne w dziedzinie środków informacji i komunikacji nie tyle jako czynniki budowy komputopii (obecne nie tylko u Masudy, ale i w planach wiceprezydenta Al. Gore'a budowy "infortrazy informacyjnej" lat 1980.), ale narzędzia sterowania i kontroli (po części wyrastając z koncepcji powojennej cybernetyki społecznej Wienera), bez optymistycznego elementu normatywnej koncepcji. Raczej przygotowuje nas do dostrzegania orwellowskich zagrożeń powszechnej inwigilacji, najpierw dobrotliwej (dla celów reklamy i marketingu), potem także państwa i służb specjalnych. Niestety w całej rozprawie nie znalazłem odniesienia do tego - dzisiaj coraz bardziej kluczowego - wątku, poza jednym (ale fascynującym): "Masuda konstruując swą koncepcję, nie miał jednak pewności, czy uda się ją urzeczywistnić, a największego zagrożenia, które mogłoby zapobiec przekształceniu się nowoczesnych społeczeństw w Komputopię upatrywał we wzroście kontroli i nadmiernej regulacji, co mogłoby doprowadzić do wykształcenia się Zautomatyzowanego Państwa - zaprzeczenia wszystkich wolności i dostatku jakie oferować miała Komputopia" (s. 41).

Masuda był zatem realistą, nie naiwnym utopistą, widział zagrożenie, choć jeszcze jako potencjalne, a nie realne. Dzisiaj Komutopia zmienia się w Komdystopię, lecz to nie przekreśla wartości analiz zmian jakie się dokonują w świecie informacji. I tu zgodzić się

należy z tezą, że nauki o zarządzaniu kierowane refleksją humanistyczną są niejako powołane (dodam, że wraz z naukami o mediach) do śledzenia tych zmian, a gdzie to się okaże wskazane, formułowania diagnoz, a i terapii z perspektywy dobrej zmiany.

Agnieszka Kuczyńska także wskazuje na dynamiczne zmiany, pisząc na koniec o projekcie społeczeństwa informacyjnego: "W tym najszerszym ujęciu jest ono wspomniana rzeczywistością podlegającą dynamicznym zmianom, warunkującą kształt przebiegających w niej procesów zarządzania, przy czym dostrzeżenie całości - pełnego kształtu tego obrazu możliwe jest wyłącznie z perspektywy zarządzania humanistycznego. Tylko ta dziedzina badawcza bowiem oferuje wystarczająco szeroką - wieloparadygmatyczną i wręcz ponaddiscyplinarną perspektywę, pozwalającą na analizę zjawisk w tak wielkiej skali" (s. 330). Oby więcej młodych badaczy z równym zapałem i szerokością horyzontów poznawczych poświęciło się analizie współczesnych zmian społecznych z tej wieloparadygmatycznej i multidyscyplinarnej perspektywy, chociaż nie jest to ani proste, ani łatwe.

Wniosek końcowy

Podsumowując analizę rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Kuczyńskiej należy stwierdzić, że wykazuje oczytanie i erudycję, nowatorsko łączy elementy polityczne i społeczno-komunikacyjne, formułuje interesujące wnioski. Może być uznana za udaną próbę łączenia teorii i analityki społecznej w zakresie ważnego i aktualnego tematu nauk o zarządzaniu - kształtowania, wykorzystywania i chronienia krytycznej infrastruktury teleinformatycznej i komunikacyjnej współczesnego państwa i społeczeństwa.

Spełnia zatem warunki stawiane rozprawom doktorskim i może być podstawą publicznej obrony oraz nadania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk o zarządzaniu.

1.09.2016

Jan Bobak-Klon